

Biblioteka minus

Roman Pawłowski

2009-12-15, ostatnia aktualizacja 2009-12-14 21:09



Bibliotekarze zapowiedzieli na dziś ogólnopolską akcję protestacyjną przeciwko zmianom w przepisach, umożliwiającym łączenie bibliotek z innymi instytucjami. Ich zdaniem może to doprowadzić od likwidacji bibliotek w małych miejscowościach



Fot. Paweł Koziół
Bogdan Zdrojewski

ZOBACZ TAKŻE

- [Niezależna kultura wychodzi z cienia](#)

Obowiązująca obecnie ustawa zakazuje łączenia bibliotek publicznych z innymi instytucjami oraz bibliotekami szkolnymi i pedagogicznymi. Ponadto bibliotek szkolnych i pedagogicznych nie można łączyć, dzielić ani likwidować.

Ministerstwo proponuje uchylić zakaz i umożliwić łączenie wszystkich bibliotek z ośrodkami kultury, muzeami czy innymi bibliotekami. Ma to obniżyć koszty i zwiększyć efektywność. "Łączenie różnych form organizacyjnych w jednej instytucji kultury jest szczególnie atrakcyjne i racjonalne w przypadku gminnych instytucji kultury" - głosi uzasadnienie nowelizacji.

Według Polskiego Związku Bibliotek takie łączenie może zablokować rozwój bibliotek. "Działalność bibliotek nie jest dla władz samorządowych priorytetowa, a w razie konieczności redukcji kosztów będą postrzegane jako łatwy cel do eliminacji" - ostrzegają działacze związku w liście do ministra kultury.

- Mamy sygnały z kraju, że samorządy tylko czekają na zmiany w przepisach i zaraz po ich wprowadzeniu zaczną błyskawicznie likwidować biblioteki. Zagrożone są zwłaszcza najsłabsze - wiejskie i gminne - mówi Jan Krajewski, prezes PZB.

Bibliotekarze obawiają się powrotu do sytuacji sprzed 2000 r., kiedy biblioteki publiczne można było przekształcać. Łączono je z bibliotekami szkolnymi, domami kultury, muzeami, a nawet ośrodkami sportu i rekreacji. W ten sposób samodzielność utraciło kilkaset placówek.

Krajewski: - W większości przypadków biblioteki przestawały się rozwijać, traciły rozdzielane centralnie środki na zakupy i sprzęt. Wiele wypadło z ogólnokrajowej sieci bibliotecznej, która umożliwia wymianę informacji i materiałów.

Dlatego teraz PZB chce zablokować liberalizację przepisów. Akcja protestacyjna ma polegać na wysyłaniu listów, maili i faksów do ministerstwa, Sejmu i premiera. Poparły ją centrale związkowe: "Solidarność", Związek Nauczycieli Polskich, Federacja Związków Zawodowych Pracowników Kultury i Sztuki i Związek Zawodowy Bibliotekarzy i Pracowników Bibliotek, a także Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich i Towarzystwo Nauczycieli Bibliotekarzy Szkół Polskich.

- Nie wykluczamy możliwości łączenia bibliotek tam, gdzie to jest rzeczywiście niezbędne - zastrzega jednak Krajewski.

Spór toczy się o to, kto miałby wydawać zgodę na połączenie. Ministerstwo proponuje, aby była to Krajowa Rada Bibliotek i biblioteki wojewódzkie. Zdaniem Krajewskiego wiążącą opinię w tej sprawie powinny wydawać dwie największe organizacje bibliotekarzy: Polski Związek Bibliotek i Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich.

Rozmowa z Bogdanem Zdrojewskim, ministrem kultury

Roman Pawłowski: Dlaczego ministerstwo chce wprowadzić możliwość łączenia bibliotek z innymi instytucjami?

Bogdan Zdrojewski: W ostatnich 20 latach wiele bibliotek zniknęło, bo nie można było ich połączyć z innymi instytucjami kultury i rozszerzyć funkcji. Wójtowie czy starostowie, nie mając środków wystarczających na utrzymanie kilku instytucji, najczęściej rezygnowali z prowadzenia biblioteki.

Ten sam argument podnoszą bibliotekarze. Ich zdaniem to właśnie łączenie bibliotek publicznych z domami kultury czy bibliotekami szkolnymi prowadzi do utraty samodzielności i likwidacji.

- Łączenie bibliotek jest poważnym zagrożeniem, jeśli chodzi o ich suwerenność i samodzielność, ale są liczne przypadki, kiedy wydaje się to uzasadnione. Zależy mi na tym, aby zrobić małą furtkę, a nie dużą bramę. Taka możliwość powinna istnieć w sytuacjach wyjątkowych, kiedy trzeba uchronić bibliotekę przed likwidacją.

Kto miałby kontrolować ten proces?

- Mogłoby się to odbywać za zgodą Krajowej Rady Bibliotek, która zasięgałaby opinii w odpowiedniej bibliotece wojewódzkiej. Sprawa jest jeszcze otwarta, liczę na kompromis. Chciałbym, aby to zabezpieczenie nie było iluzoryczne, ale prawdziwe.

Co się dzieje z programem Biblioteka+, który miał służyć rozwojowi i przekształceniu bibliotek w nowoczesne ośrodki informacji i kultury?

- Premier zaopiniował pozytywnie projekt wpisania Biblioteki+ do rządowego planu wieloletniego, ale nie ma jeszcze decyzji, która łączyłaby się z zobowiązaniem finansowym.

Kiedy można się jej spodziewać?

- W ciągu kilku-kilkunastu miesięcy. W przyszłym roku program będzie realizowany w wersji pilotażowej.

Bibliotekarze twierdzą, że zmiany w przepisach mogą utrudnić albo uniemożliwić modernizację bibliotek. Ich zdaniem po połączeniu z inną instytucją biblioteki stracą swoją podmiotowość, a co za tym idzie - szansę na udział w takich programach jak Biblioteka+. Co pan na to?

- To nieprawda, program Biblioteka+ jest adresowany także do innych instytucji, które realizują funkcje biblioteczne. Na razie nie jest to zapisane w programie, ale zakładamy, że tak będzie. Chcemy tam, gdzie to jest możliwe, powierzać bibliotekom inne funkcje, pod warunkiem że nie będzie to kolidowało z ich zasadniczą działalnością. Mam nadzieję, że bibliotekarze to rozumieją.

Źródło: Gazeta Wyborcza